

Mikulska, Zofia

Z dziejów "Sztandaru Ludu" w Lublinie 1945-1950

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/3, 75-90

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA MIKULSKA

Z DZIEJÓW „SZTANDARU LUDU” W LUBLINIE 1945—1950

Pracy i życiu społeczeństwa regionu lubelskiego towarzyszy od 1945 r. gazeta codzienna ukazująca się pod nie zmienionym tytułem „Sztandar Ludu”.

„Sztandar Ludu”, organ partyjny, z jednej strony spełnia rolę pisma informującego na bieżąco o aktualnych problemach i wydarzeniach politycznych, gospodarczych i kulturalnych, z drugiej zaś jest orężem ideologicznym w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Taki bowiem cel przyświecał KW PPR, gdy w marcu 1945 r. zdecydował się na założenie swojego organu.

W okresie PKWN, gdy życie polityczno-kulturalne koncentrowało się w samym Lublinie i — częściowo — na terenie województwa lubelskiego, rolę organu KW PPR spełniał „Głos Ludu”. W 1945 r., w miarę przesuwania się linii frontu na zachód, wiele redakcji przeniosło się do Łodzi lub do Warszawy. W lutym 1945 r. opuściła Lublin także redakcja „Głosu Ludu”. Komitet Wojewódzki pozostał praktycznie bez swojego organu prasowego i chociaż przez kilka miesięcy rolę organu PPR spełniała na terenie Lubelszczyzny mutacja łódzkiego „Głosu Ludu”, to jednak w kręgach działaczy partyjnych dojrzewała myśl, by utworzyć własny, samodzielny organ prasowy.

Niektórzy autorzy publikacji poświęconych prasie lat 1944—1945 utrzymują, że „Sztandar Ludu” był kontynuacją mutacji „Głosu”, jednak bardziej przekonujące w tej sprawie wydaje się stanowisko Alojzego Leszka Gzelli, który pisze: „Po wyjeździe z Lublina redakcji »Głosu Ludu« mutację traktowano jako rzecz tymczasową, zastępczą, wypełniającą okres wymagany do zorganizowania odrębnego pisma i samodzielnej redakcji. Władzom wojewódzkim PPR zależało na utworzeniu regionalnej gazety partyjnej”¹.

Pierwszy numer „Sztandaru Ludu” ukazał się 13 marca 1945 r. Podobno wcześniej, w pierwszej dekadzie marca, wydrukowano kilka nu-

¹ A. L. G z e l l a, *Prasa lubelska 1944—1974*, Lublin 1974, s. 124.

merów próbnych przeznaczonych dla pracowników nowo powstałej redakcji i dla działaczy komitetu wojewódzkiego, chyba jednak nie skierowano ich na rynek czytelniczy, gdyż w żadnym archiwum nie zachował się ani jeden egzemplarz z tego okresu. Tak więc pozostajemy przy bardziej prawdopodobnej, jeśli nie całkowicie pewnej wersji, że pierwszy numer „Sztandaru Ludu” ukazał się 13 marca 1945 r. Pełny tytuł (wraz z podtytułem) brzmiał: „Sztandar Ludu. Pismo Polskiej Partii Robotniczej”.

Dziennik ten odziedziczył po „Głosie Ludu” lokal redakcyjny przy ul. Bernardyńskiej 13, a od 3 V 1945 (nr 43) mieścił się wraz z administracją w lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 62. Redaktorem naczelnym nowo powstałego organu prasowego został Andrzej Wohl. Do szczupłego grona pracowników redakcji należeli: J. Bilwin², Jadwiga Stańczakowa, Tadeusz Pszczołowski, Helena Platta, a pod koniec 1945 r. Irena Gumowska, Feliks Praszczak, Jan Torończyk, Wiesław Herb, Abraham Melezin, Władysław Gułkowski.

Szata graficzna pierwszych numerów dziennika przedstawiała się bardzo skromnie. „Sztandar” drukowany był na przestarzałej maszynie rotacyjnej, stąd jego mały format (30 cm × 46 cm), a kłopoty związane z brakiem papieru nie pozwalały na rozszerzenie objętości pisma. Przez cały 1945 rok większość numerów nie przekraczała 4 stron objętości. O kłopotach związanych z redagowaniem „Sztandaru Ludu” w pierwszych miesiącach jego istnienia wspominał w 1965 r. z okazji 20-lecia dziennika jego pierwszy redaktor naczelny Andrzej Wohl³. Tadeusz Kozłowski, pierwszy goniec redakcyjny „Sztandaru Ludu”, tak w 1950 r. opisuje ten okres: „Do dziś pamiętam ożywienie i entuzjazm towarzyszące ukazywaniu się pierwszych numerów dziennika, witanych z zapałem przez pracowników redakcji, z zaciekawieniem przez lubelskich czytelników, którzy po przeprowadzce pism centralnych, w »Sztandarze Ludu« widzieli pismo swego terenu. [...] Początkowo trudności techniczne były znaczne i wymagały wielu starań ze strony pracowników redakcji, by zapewnić dziennikowi terminowość w ukazywaniu się. [...] Zdarzało się, że nie ukazywał się przez dzień, a niekiedy i dwa dni, lub też ukazywał się spóźniony i w zmniejszonej objętości 2 stron”⁴.

Brakowało wówczas papieru, farby drukarskiej, środków transportu, niekiedy nawet i prądu elektrycznego. Jest rzeczą zdumiewającą, że w tak ciężkich warunkach dziennik nie tylko istniał, ale wykazywał tendencje rozwojowe. Już w pierwszym roku nakład jego wynosił 10 000 egz. Zespół ludzi redagujących gazetę, często bez doświadczenia dziennikarskiego, starał się, by była ona żywa, dawała najświeższy serwis wia-

² Pełnego imienia nie ustalono.

³ A. Wohl, *Niezapomniane dni*, „Sztandar Ludu” (dalej SL) 1965, nr 62, s. 4.

⁴ T. Kozłowski, *Od gońca do stopnia podoficera*, SL, 1950, nr 72, s. 8.

domości, poruszała ważne problemy publicystyczne. Dzięki temu — jak pisze A. Wohl — „gazeta stawała się poczytna, przyciągała coraz większe rzesze czytelników i korespondentów”⁵.

W pierwszym numerze „Sztandaru Ludu” redakcja tak nakreśliła swój program: „Towarzysze! Robotnicy i Chłopi! »Sztandar Ludu« to wasza gazeta. Chcemy, byście nie tylko ją czytali, nie tylko, by wspierała ona was w waszych codziennych zmaganiach o odbudowę Polski silnej i demokratycznej. Ale chcemy też, byście do gazety naszej pisali, by ona była wyrazicielem waszych trosk i nadziei, waszych bolączek i walk. Chcemy, by była ona trybuną Lubelszczyzny, z której każdy uczciwy robotnik, chłop i inteligent mógłby głosić prawdę”.

Sposób redagowania gazety w pierwszym roku jej ukazywania się był bardzo uproszczony. Na pierwszej i drugiej kolumnie — co praktykuje się we wszystkich dziennikach do dnia dzisiejszego — zamieszczano informacje polityczne, a oprócz tego, na stronie drugiej, komentarze polityczne. Materiały przeznaczone na pierwszą i drugą stronę redakcja otrzymywała w nieco odmienny sposób niż dzisiaj. W latach 1945—1950 redakcja angażowała specjalnego pracownika, którego obowiązkiem było stenografowanie dziennika radiowego. Zanotowane przez niego wiadomości trafiały na kolumnę. Był to wówczas jedyny sposób otrzymywania aktualnych informacji. Natomiast komentarze polityczne (oprócz artykułów wstępnych, które pisywał redaktor naczelny) były na ogół przepisywane z różnych dzienników centralnych, także przez jedną, w tym celu zatrudnioną osobę. Trzecia kolumna była — zwłaszcza w drugim półroczu — kolumną wydzieloną (o tematyce rolnej, kulturalnej lub sportowej), natomiast czwartą poświęcono sprawom miasta.

Wspomnieć należy również o tym, że w 1945 r. redakcja miała zwyczaj umieszczać w poprzek całej kolumny (pierwszej lub trzeciej) krótkie hasła o aktualnej wówczas treści politycznej. Drukowano je tuż nad winiętą tytułową i na górze trzeciej strony. Począwszy od numeru 6, a skończywszy na 46 redakcja nad tytułem dziennika umieszczała hasło: „Śmierć niemieckim najeźdźcom!”. Zniknęło ono dopiero z chwilą zakończenia wojny. Kolumna pierwszomajowa głosiła: „Niech żyje 1 Maja, Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!”. Trzecia strona zawierała m.in. takie sformułowania: „Bądź wierny tradycjom bojowym żołnierzy Armii Ludowej i I Armii Polskiej, Polska bez Pomorza i Śląska była tylko złudzeniem!, Tę reakcję, demaskuj sabotaż, wzmacniaj demokrację!”.

Wspomnieliśmy o kolumnach wydzielonych. Zaczęły one ukazywać się już w 1945 r., a rozkwit ich, ze względu na szeroką skalę tematyczną, przypadł na lata 1948—1950. W 1945 r. jedną z nich była „Książka—Teatr—Sztuka” redagowana przez H. Plattę. Po raz pierwszy ukazała się

⁵ Tamże.

w numerze 31 z 18 IV 1945 r. jednakże prekursorką jej była (bez winiety tytułowej) trzecia strona w numerze 21 poświęcona w części tematyce literacko-kulturalnej. Na stronie tej redakcja zamieściła artykuł K. Czyńskiego⁶ *O nowy film polski* oraz wiersz H. Platty *W 96 rocznicę śmierci J. Słowackiego*. Jednak dopiero 31 numer „Sztandaru” zawiera stronę w całości poświęconą sprawom kultury i literatury, m. in. znalazł się tam artykuł H. Platty *W 110 rocznicę urodzin Henryka Wieniawskiego* i artykuł Z. Mroziewicza⁷ *Kwartal kulturalny Lublina*. Druga z kolei kolumna pod nazwą „Książka—Teatr—Sztuka” ukazała się 25 IV 1945 r. W początkowym okresie kolumna ta pojawiała się z drobnymi odchyleniami co tydzień, natomiast od numeru 110 przeciętnie raz w miesiącu. W ciągu całego roku 1945 pojawiła się 14 razy. Prawie na każdej — w czołówce — redakcja zamieściła artykuł poświęcony wybitnej postaci związanej z historią kultury europejskiej (pisarzom, muzykom, malarzom, aktorom). Były to artykuły Heleny Platty i Marii Bechczyc-Rudnickiej. Systematycznie zaczęły pojawiać się informacje o działalności nowo utworzonych instytucji kulturalnych Lublina (Klub Literacki, Instytut Muzyczny, Rozgłośnia Polskiego Radia). Po pewnym czasie na kolumnę „Książka—Teatr—Sztuka” redakcja wprowadziła stałą rubrykę pt. „Kronika kulturalna”, w której zamieszczane były informacje z innych miast Polski.

W 1945 r. jedyną w Lublinie autorką recenzji teatralnych, pisanych zresztą z dużym znanstwem przedmiotu, była M. Bechczyc-Rudnicka, nic też dziwnego, że redakcja „Sztandaru Ludu” tak często wykorzystywała jej pióro. Pojawiły się także wiersze takich poetów lubelskich, jak H. Platta, Kazimierz Andrzej Jaworski i innych. „Książka—Teatr—Sztuka” wychodziła do maja 1946 r.

W pierwszych numerach „Sztandaru” tematyka wiejska nie znalazła żadnego odbicia. Redakcja miała zbyt mały zespół pracowników, by można ich było wysyłać w teren. Ponadto dopóki trwała wojna łamy dziennika zapełniały przede wszystkim komunikaty z frontu. Jednak już w numerze 14 z 28 III (s. 3) zamieszczony został artykuł sprawozdawczy *Zebranie powiatowych delegatów Samopomocy Chłopskiej*, a w numerze 22 z 7 IV artykuł *W każdej gminie cegielnia*, w którym poruszony został istotny w tamtych czasach problem poszukiwania materiałów budowlanych dla wsi. W numerze 23 czytamy: *Akcja siewna wchodzi w stan realizacji*. Od tego czasu coraz częściej pojawiały się notatki i artykuły dotyczące problematyki wiejskiej.

17 maja (nr 56) ukazała się nowa kolumna „Na chłopskim zagonie”. Od tego dnia ukazywała się ona systematycznie, początkowo mniej więcej co tydzień, natomiast w 1946 r. co 3—4 dni. Kolumna ta zawierała

⁶ Pełnego imienia nie ustalono.

⁷ Pełnego imienia nie ustalono.

artykuł *Samopomoc chłopska w woj. lubelskim*, podpisany pseudonimem „Chłop” (pseudonim ten w 1945 r. pojawiał się dość często), ponadto artykuł *Wiosna w Ziemi Opolskiej pow. puławskiego* oraz kilka drobnych notatek. „Na chłopskim zagonie” redagował W. Herb (podpisujący się kryptonimem W. H.).

W pierwszym okresie ukazywania się kolumny „Na chłopskim zagonie” na czoło wysunęły się dwa zasadnicze problemy: repatriacja i odbudowa wsi. Oprócz tego redakcja mobilizowała do takich akcji, jak żniwa czy wykopki. Oto fragment artykułu *W przededniu żniw*, zamieszczonego w numerze 95 z 28 VI: „Ani jeden kłos na polu nie może się zmarnować. Na akcji żniwnej musi się skupić uwaga władz, urzędów i instytucji państwowych i społecznych, partii politycznych, wojska, związków młodzieżowych. Wszyscy jesteśmy zainteresowani żniwami i nie wolno nikomu uchylać się od tej akcji. [...] W akcji żniwnej powinny wziąć udział samochody ciężarowe, państwowe i wojskowe, oraz konie wojskowe”⁸. Do sierpnia 1945 r. włącznie „Na chłopskim zagonie” ukazywało się tylko na jednej stronie, natomiast począwszy od numeru 157 (6 IX) na dwóch: trzeciej i czwartej, przy czym wówczas cały numer liczył sześć stron. Pewnym *novum* w sposobie redagowania tej wydzielonej kolumny było systematyczne zamieszczanie artykułów na temat uprawy roli, hodowli i pielęgnacji zwierząt. Redakcji chodziło o podniesienie u czytelnika wiejskiego poziomu wiedzy rolniczej. Przez cały okres ukazywania się kolumny „Na chłopskim zagonie” pisze się wiele na temat form działania Samopomocy Chłopskiej i ustanowionych wówczas dekretem tzw. świadczeń rzeczowych ze strony wsi na rzecz państwa. Pod koniec 1945 r. pojawiły się informacje dotyczące prawie wszystkich powiatów województwa. Redakcja bazowała głównie na doniesieniach korespondentów, a w owym czasie było ich kilku.

W drugiej połowie 1946 r. „Na chłopskim zagonie” ponownie, tak jak w pierwszych miesiącach swego ukazywania się, zaczęło wychodzić w zmniejszonej objętości, tylko na jednej kolumnie, przeważnie czwartej, choć niekiedy także na piątej. Przez cały 1946 r. poruszano w tym dziale w zasadzie te same problemy, co w roku 1945: odbudowę wsi ze zniszczeń wojennych, uświadczenie społeczno-polityczne chłopca, walkę z analfabetyzmem. Wiele miejsca poświęciła redakcja Samopomocy Chłopskiej, jedynej wówczas organizacji cieszącej się na wsi dużym autorytetem. Warto jeszcze, przy krótkiej charakterystyce kolumny „Na chłopskim zagonie” dodać, że w 1946 r. pojawiały się na jej łamach wiersze o tematyce wiejskiej Władysława Gułkowskiego. W 1947 r. kolumna „Na chłopskim zagonie” ukazała się zaledwie 4 razy (nr 20, 24, 27, 31). Nie znaczy to, że tematyka wiejska zniknęła z łamów dziennika. Przeciwnie, stronica w całości poświęcona sprawom wsi ukazywała się

⁸ SL, 1945, nr 95, s. 3.

w dalszym ciągu częściej niż raz w tygodniu, lecz już bez winiety tytułowej.

W 1945 r. trzecią stałą kolumną wydzieloną był „Sport dla ludu”. Pierwszy raz zobaczył ją czytelnik w numerze 161 (10 IX 1945 r.). Redagował ją Tadeusz Pszczołowski. Ukazywała się zawsze jako ostatnia kolumna poniedziałkowego wydania „Sztandaru”. Od numeru 236 (26 XI 45) pełny tytuł tej kolumny brzmiał: „Sport dla ludu. Dodatek tygodniowy »Sztandaru Ludu«. Od numeru 242 (3 XII 45) podtytuł zmieniono na „Bezpłatny dodatek tygodniowy »Sztandaru Ludu«”, natomiast od numeru 256 (17 XII) kolumna nie miała już podtytułu. Pod nie zmienionym tytułem ukazywała się przez cały niemal rok 1946. 18 XI 1946 r. (nr 316) zmieniła swój tytuł na „Z życia sportowego” i w takiej wersji ukazywała się do 30 VI 1947 r. (nr 175). W drugim półroczu 1947 r. kolumna ta już nie ukazywała się. Nie znaczy to, że redakcja zrezygnowała z zamieszczania wiadomości sportowych. Pod stałymi tytułami „Ze sportu” lub „Sport” ukazywały się one kilka razy w tygodniu na stronach drugiej, trzeciej lub czwartej. Trzeba wspomnieć, że jeszcze w okresie, kiedy raz na tydzień wychodziła kolumna sportowa (rok 1946), dwa lub trzy razy w ciągu tygodnia na stronie 3, a niekiedy na 4, pod winiętą „Ze sportu” zamieszczane były aktualne wyniki spotkań i rozgrywek, gdyż redakcja nie chcąc zawieść oczekiwań czytelnika starała się dać mu informacje jak najświeższe. Do pierwszych redaktorów sportowych w latach 1945—1950 należeli Tadeusz Pszczołowski i Tadeusz Malec, który w redakcji „Sztandaru Ludu” zaczął pracować w 1947 r.

W 1945 r., począwszy od numeru 160 (9 IX), wychodziła jeszcze jedna kolumna wydzielona: „Świat wiedzy”. Ukazywała się raz na tydzień w wydaniu niedzielnym. Kierował nią Abraham Melezin. Redakcja zamieszczała na niej artykuły dające prostemu czytelnikowi nieco orientacji w takich dziedzinach wiedzy, jak chemia, biología, medycyna, fizyka, historia, geografia, a nawet psychologia. Oprócz artykułów zamieszczane tam były także drobne notatki informujące o nowo ukazujących się numerach czasopism naukowych czy popularnonaukowych. W 1945 r. „Świat wiedzy” poświęcił wiele artykułów nowo odkrytemu antybiotykwowi — penicylinie. Również wiele miejsca przeznaczono omówieniu problemów związanych z rozbięciem atomu.

W latach 1946 i 1947 kierując się ambicją, by kolumnę tę redagować w sposób ciekawy, redakcja utrzymywała stały kontakt z lubelskim i pozalubelskim środowiskiem naukowym. Owocem tego były systematycznie zamieszczane artykuły profesorów: Adama Paszewskiego, Jana Dembowskiego, Jana Mydlarskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Leona Białkowskiego, Stanisława Ziemeckiego, Jana Mikusińskiego oraz Abrahama Melezina. Na łamach kolumny „Świat wiedzy”, oprócz artykułów związanych z chemią, biologią czy medycyną, był nawet cykl wykładów z geometrii (prof. Mikusińskiego), a więc kolumna ta przy tak dużym

wachlarzu tematycznym mogła na pewno zaspokoić w pełni różne zainteresowania czytelnika. „Świat wiedzy” w 1946 r. ukazywał się bardzo regularnie i nie zmieniał swojego profilu. W 1947 r., a szczególnie w 1948 r., na kolumnie tej pojawiać się zaczęły publikacje z zakresu agromonii.

1 VIII 1948 r. (nr 209) tytuł „Świat wiedzy” zmienia się w „Świat i wiedza”. Kolumna ukazywała się do 15 maja 1949 r., natomiast w numerze 161 (14 VI 1949) znów zmienia tytuł na „Na drogach wiedzy”. Pod taką nazwą ukazywała się do 6 VIII 1951 r. (nr 208), kiedy ostatecznie przestała wychodzić. Były to zmiany formalne. Zachodziły także i merytoryczne. W pierwszych dwu latach (1945—1946) na kolumnie tej czytelnik mógł znaleźć artykuły o charakterze teoretyczno-naukowym. Następne dwa lata (1947—1948) to okres, kiedy na kolumnie przeważają wskazówki praktyczne, szczególnie z dziedziny uprawy roli, a w latach 1949—1951 „Na drogach wiedzy” przekształcała się w pewnego rodzaju magazyn popularnonaukowy. Znaleźć tam można było artykuły na tematy gospodarcze, techniczne, informacje o spotkaniach i zjazdach uczonych itp.

Wydając kolumnę „Kobieta w życiu i walce” redakcja wysunęła takie sprawy, jak działalność Ligi Kobiet w walce z analfabetyzmem, nowe formy pomocy socjalnej organizowane w celu ułatwienia życia kobiecie pracującej (żłobki i przedszkola), równouprawnienie kobiet czy wreszcie udział polskich kobiet w walce o utrzymanie pokoju. Kolumna ta zawierała także kącik, w którym pisywano na temat mody, sztuki kulinarnej, higieny, kosmetyki i pielęgnacji niemowląt. Kolumną kobiecą do września 1946 r. zajmowała się Irena Gumowska, potem przez pewien czas kolumna nie ukazywała się, dopiero w numerze 350 (22 XI 46) pojawiła się ponownie. Wychodziła co tydzień. Na jej łamach zamieszczały swoje artykuły Irena Gumowska i Stanisława Gogołowska. W drugiej połowie 1946 r. i przez cały rok 1947 ukazywały się tam również artykuły i wiersze Heleny Platty. W 1947 r., tak jak i w roku poprzednim, przez kilka miesięcy kolumna ta nie ukazywała się. Dopiero 16 IX 1947 r. w numerze 252 pojawiła się ponownie, być może z okazji sztokholmskich obrad Światowej Federacji Kobiet. Artykuł poświęcony temu tematowi znalazł się na czołówce kolumny. Do końca 1947 r. „Kobieta w życiu i walce” ukazywała się regularnie co tydzień, natomiast w 1948 r. pojawiła się tylko raz, 1 stycznia. 16 IX 1948 r. reaktywowano kolumnę kobiecą, lecz pod zmienionym tytułem: „Kobieta w mieście i na wsi”. A oto co na ten temat pisała sama redakcja: „Po dłuższej przerwie podejmujemy znowu redakcję kolumny kobiecej. Będziemy w niej poruszać wszystkie zagadnienia interesujące kobietę w mieście i na wsi, omawiać bolączki i potrzeby kobiety walczącej o lepsze jutro dla siebie i swych dzieci. Pragniemy, by kolumna ta była związana jak najściślej z naszymi czytelniczkami, z ich życiem i troskami, by czytelniczki zwraca-

cały się do nas ze swymi wątpliwościami [...] Prosimy nasze czytelniczki o jak najliczniejsze przysyłanie korespondencji z miasta i z terenu"⁹. Redakcja — jak wynika z cytowanego wyżej programu — dążyła do ściślejszego powiązania ze wszystkimi czytelniczkami Lubelszczyzny. Zamieszczano listy czytelniczek, starano się, by artykuły i notatki dotyczyły spraw, którymi żyły wszystkie mieszkanki województwa, zarówno w mieście, jak i na wsi. „Kobieta w mieście i na wsi” w 1949 r. wychodziła także co tydzień, poza okresem 14 II—8 VI, kiedy nie ukazywała się wcale, natomiast w 1950 r. zredagowano ją zaledwie 5 razy (ostatni 1 II).

Aby w pełni zobrazować różnice, jakie rzucają się w oczy przy porównaniu „Sztandaru Ludu” z lat 1945 i 1946, należy jeszcze wspomnieć o dwu kolumnach specjalnych, wprawdzie ukazujących się bardzo krótko, ale świadczących o tym, że redakcja w owym czasie poszukiwała nieustannie coraz skuteczniejszych form oddziaływania na szerokie kręgi czytelnicze. Chodzi tu o kolumny ukazujące się w pierwszej połowie 1945 r.: „Życie gospodarcze Lubelszczyzny” i „Młodzi”. Pierwszą redagował Abraham Melezin (równocześnie zajmował się on wydawaniem kolumny „Świat wiedzy”), drugą studenci współpracujący z redakcją. „Życie gospodarcze Lubelszczyzny” poświęcone było zagadnieniom ekonomicznym województwa, ukazywało się w każdym sobotnim wydaniu dziennika. Z czasem treść jego wzbogaciła się o informacje z innych regionów Polski, drukowane pod stałą rubryką „Z kraju”. Pisano tu o odbudowie przemysłu, uruchomianiu fabryk i zakładów produkcyjnych, o stanie gospodarczym całego kraju. W czerwcu 1946 r. kolumna ta ukazała się po raz ostatni. Kolumna „Młodzi” pierwszy raz pojawiła się dnia 11 III 1946 r. Na treść jej składały się informacje o działalności organizacji młodzieżowych na terenie Lubelszczyzny, a szczególnie o działalności ZWM. Wychodziła do końca kwietnia (ostatni raz w numerze 97). Dodać jeszcze można, że w 1945 r. dwukrotnie (pierwszy raz w czerwcu, drugi raz w lipcu) ukazała się kolumna „Z frontu pracy” w całości poświęcona sprawom organizacji pracy w nowo powstałych zakładach. Na łamach tych dwu kolumn specjalnych znalazły się reportaże z fabryk i zakładów produkcyjnych Lubelszczyzny, a także informacje o działalności związków zawodowych.

W drugim roku ukazywania się „Sztandaru Ludu” czytelnik nie mógł nie zauważyć korzystnych zmian, jakie w porównaniu z rokiem 1945 redakcja systematycznie wprowadzała. Przede wszystkim dotyczyło to objętości numeru: przy niezmienionym formacie liczył on 6—8 stron. Sukcesywnie wzrastała też ilość kolumn specjalnych, gdyż wszystkie te, które powstały rok wcześniej (oprócz kulturalnej, która egzystowała tylko w pierwszym półroczu 1946 r.), wychodziły nadal, a niezależ-

⁹ SL, 1948, nr 255, s. 5.

nie od tego pojawiły się nowe. A oto, jakimi materiałami redakcja wypełniała poszczególne kolumny każdego numeru. Pierwsza poświęcona była wiadomościom depešowym, druga mieściła oprócz tychże wiadomości komentarze polityczne. Trzecią można by nazwać społeczno-polityczną, gdyż znajdowały się na jej łamach artykuły na tematy polityczne, społeczne, a także gospodarcze. Bardzo często (od maja 1946 r.) na stronie tej pod stałą rubryką „Zezem” pojawiały się wiersze satyryczno-polityczne podpisane pseudonimem Kajot. Kryło się za nim imię i nazwisko ówczesnego sekretarza redakcji, a od 1947 r. redaktora naczelnego — Karola Jaworskiego. Strona czwarta lub piąta była zazwyczaj kolumną wydzieloną, szósta to kolumna miejska. Zdarzało się, że w całości wypełniały ją ogłoszenia, wówczas kolumnę miejską przerzucano na stronę piątą. Za treść każdej kolumny odpowiadał wyznaczony dziennikarz, który ją redagował, bowiem wówczas nie było kierowników działów, byli — jak się to określało — kierownicy kolumn. Natomiast lata 1947—1948 to okres ilościowego rozrostu redakcji. Przybyli do niej: Alojzy Sroga, który początkowo pisywał sprawozdania z procesów toczących się przed trybunałami sądów wojskowych, a następnie zajmował się sprawami gospodarczymi; Olga Gancarzowa (zaczęła pisać w latach pięćdziesiątych, do zadań jej należał nasłuch radiowy, gdyż, jak już wspomniano, w latach 1945—1950 wiadomości polityczne zamieszczane na 1 i 2 stronie pochodziły z nasłuchów); Ignacy Dembowski, któremu powierzono redagowanie kolumny rolnej; Witold Wróblewski oraz Jerzy Gałuszka. Z redakcji natomiast odeszli: Andrzej Wohl, Abraham Melezin, Jan Torończyk.

Różnorodna tematyka, z jaką redakcja wychodziła naprzeciw czytelnikowi, domagała się zastosowania coraz atrakcyjniejszych rozwiązań formalnych. Wyrazem tego było wprowadzenie dużej ilości stałych rubryk, jak: „Z życia partii” (rubryka ta została wprowadzona w drugim półroczu 1947), „Z dnia na dzień” — prawie w każdym numerze (zamieszczano tu komentarze polityczne, rubryka ta ukazywała się w latach 1947 i 1948); „Przegląd prasy”, „Nowości wydawnicze”, „Na lubelskim bruku”, „Z frontu odbudowy”, „Kronika lubelska”. Prawie wszystkie rubryki pojawiały się systematycznie w latach 1947 i 1948.

W 1948 r. od 28 II (nr 58) w skład tytułu nie wchodził już podtytuł: „Pismo Polskiej Partii Robotniczej”. Dopiero po zjednoczeniu PPR i PPS, które odbyło się w grudniu 1948 r., podtytuł pojawił się ponownie w numerze 348 z 16 XII. Brzmiał on „Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

W 1948 r. powstały nowe dodatki specjalne, m.in. „Sztandar Akademika”, redagowany przez Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, a przeznaczony dla studentów. Na czele komitetu organizacyjnego stał Marek Adam Jaworski pełniący funkcję pośrednika między redakcją „Sztandaru” a środowiskiem akademickim. Pierwszy numer ukazał się

10 II 1948 r. Kolumna ta miała tytuł, określonego wydawcę oraz numer kolejny w ramach roku akademickiego, natomiast nie zaznaczono ani rocznika, ani roku kalendarzowego, ani wreszcie miejsca wydania. Zgodnie z zapowiedzią komitetu redakcyjnego „Sztandar Akademicki” miał ukazywać się co środę, jednak począwszy od drugiego numeru wychodził co wtorek. Na łamach dodatku studenckiego zamieszczane były informacje o różnych formach nauki i wypoczynku studentów mieszkających w domach akademickich, o działalności organizacji młodzieżowych, artykuły na temat reorganizacji studiów na wielu wydziałach lubelskich uczelni, a ponadto artykuły o treści społeczno-politycznej, niekiedy nawet wiersze satyryczne (płótra Jaworskiego). Do 23 VI 1948 r. ukazało się 20 numerów tego dodatku wydawanego za rok akademicki 1947/1948. 12 XI 48 „Sztandar Akademika” pojawił się ponownie jako rocznik drugi. Zmienił się wydawca, gdyż w owym czasie nastąpiło zjednoczenie organizacji młodzieżowych i od października kolumnę młodzieżową redagował ZAMP. Na ten właśnie temat w pierwszym październikowym numerze komitet redakcyjny pisał: „Przed 22 lipca br połączyły się 4 organizacje akademickie: AZWM »Życie«, ZWM »Wici«, ZNMS, ZMD w jedną — ZAMP. Jakie są zadania ZAMP-u? [...] mamy w ciągu najkrótszego czasu przekształcić Polskę z kraju technicznie i gospodarczo zacofanego, zapóźnionego w rozwoju, w kraj gospodarczo i kulturalnie przodujący, nowoczesny, silny i zamożny”¹⁰. W każdym numerze „Sztandaru Akademika” dokonywano przeglądu ostatnich pozycji czasopisma „Po prostu” w rubryce pod nie zmienionym tytułem: „Czytamy »Po prostu«”. Omawiano tu treść ważniejszych artykułów. W drugim półroczu 1948 r. ukazało się 10 numerów tego dodatku. Jedenasty numer wyszedł już w roku następnym z zaznaczeniem, że jest to rocznik trzeci. W 1949 r. „Sztandar Akademika” wychodził przez kilka miesięcy co środę, lecz później w różne dni tygodnia. 30 IX 1949 r. zgodnie z przyjętym przez komitet redakcyjny systemem kolumna ta zmieniła rocznik (czyli wyszła jako rocznik czwarty). W 1950 r. piąty rocznik „Sztandaru Akademika” ukazał się zaledwie trzy razy.

Jak już informowaliśmy, kolumna o charakterze kulturalno-literackim przestała ukazywać się w pierwszym półroczu 1946 r. Do 1948 r. „Sztandar Ludu” nie poruszał tej tematyki, dlatego też decyzję o reaktywowaniu dodatku kulturalnego przyjęli czytelnicy z dużą aprobatą. Trzecia strona „Sztandaru” w numerze 147 z 30 V 1948 r. otrzymała ciekawie rozwiązaną pod względem graficznym winietę tytułową: „Literatura i sztuka”. Kolumna ta w całości poświęcona była tematyce kulturalnej. Znalazły się tam m.in. wiersze Władysława Gułkowskiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, J. Wolańczyka¹¹, artykuł Czesława Strzeleckiego

¹⁰ SL, 1948, nr 281, s. 3.

¹¹ Prawdopodobnie Jerzego.

pt. *Geneza teatru* oraz kilka notek informacyjnych w rubryce „Nowinki”. Poza rubryką wyżej wspomnianą była jeszcze jedna: „Przegląd prasy”, pojawiająca się systematycznie przez dłuższy czas. Omawiano w niej treść numerów „Odrodzenia” i „Kuźnicy”. Rubryka ta od numeru 160 zmienia tytuł na „Przegląd tygodników społeczno-literackich”. Na łamach „Literatury i sztuki” z 30 maja redakcja tak uzasadniała konieczność redagowania kolumny literackiej: „Celem, jaki przyświecał Redakcji, gdy zdecydowała się na inaugurację tego dodatku, była chęć zapoznania naszego Czytelnika z życiem artystycznym kraju i miasta, a co za tym idzie — obudzenie w nim zainteresowań do spraw literatury i sztuki. [...] Poza tym Redakcja daje możliwość wypowiedzenia się na łamach dodatku twórcom z różnych gałęzi sztuki całej Lubelszczyzny”¹².

Dodatek ten ukazywał się w niedzielnym wydaniu „Sztandaru”, sąsiadował przeważnie ze „Światem i wiedzą”. Redagował go od momentu jego powstania Kazimierz Andrzej Jaworski, ówczesny redaktor naczelny „Kamenu”. Decyzja redakcji dotycząca redagowania kolumny literackiej miała na względzie zainteresowanie „czytelnika książką, pismami, zagadnieniami literackimi, wszelkimi przejawami twórczości pisarskiej, by oświetlić mu pewne sprawy, zaciekawić i zachęcić do czytania”¹³. Na początku 1949 r. (aż do numeru 43 z 13 II) kolumna ta ukazywała się bardzo regularnie, natomiast w trzeciej dekadzie lutego nastąpiły pewne zakłócenia. Zaczęła pojawiać się rzadko, w dość sporych odstępach czasu. 29 maja (nr 146) wyszła pod zmienionym tytułem jako „Kolumna literacko-naukowa” i ukazywała się w każdym niedzielnym wydaniu dziennika. W numerze 153 z 5 czerwca znowu zmieniono jej tytuł. Oto nowa jego nazwa: „Dodatek literacko-naukowy”. Zarówno w 1948 r., jak i w 1949 r. sporo artykułów i wierszy na jej łamach zamieszczał Kazimierz Andrzej Jaworski. Publikował swe artykuły także W. Zarzecki¹⁴. „Dodatek literacko-naukowy” początkowo redagowany był tylko na jednej stronie, lecz po kilku tygodniach na dwu, przeważnie na czwartej i piątej. 5 listopada 1949 r. (nr 305) kolumna literacka ukazała się jako dwustronicowy, datowany i numerowany dodatek pod nazwą „Tydzień Literacki (dawniej »Kamena«)”, redagowany, co wyraźnie zaznaczono, w dalszym ciągu przez Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. „Kamena” w tym czasie przestała wychodzić. Oddajmy głos samej redakcji: „Będziemy kontynuowali w »Tygodniu Literackim« tradycje dawnego pisma w przystosowaniu do nowej rzeczywistości polskiej, korzystając ze zdobyczy i doświadczeń »Kamenu« i starając się uniknąć jej błędów”¹⁵. Na temat przyszłego charakteru tego dodatku redakcja pisała: „Pragniemy skupić w tym piśmie literatów lubelskich, zarówno starszej jak i młod-

¹² SL, 1948, nr 147, s. 3.

¹³ SL, 1948, nr 160, s. 3.

¹⁴ Pełnego imienia nie ustalono.

¹⁵ SL, 1949, nr 305, s. 5.

szej generacji [...]. Zamierzamy również nawiązać kontakt z literatami innych regionów. Chcemy służyć sprawie upowszechnienia kultury, czynnika tak doniosłego w dobie budowy Polski socjalistycznej¹⁶.

W 4 numerze „Tygodnia Literackiego” z 26 XI 1949 r. w miejsce sformułowania „dawniej »Kamena«” pojawił się nowy podtytuł: „Dodatek do »Sztandaru Ludu«”. Pierwszy rocznik „Tygodnia” objął zaledwie 9 numerów, drugi — 49. „Tydzień Literacki” od początku swego istnienia wychodził zawsze w sobotę („Sztandar Ludu” do dnia 6 VII 1951 r. ukazywał się codziennie). W pierwszym półroczu 1950 r. „Tydzień Literacki” redagowano na czterech stronach z tym, że czwarta miała charakter satyryczno-humorystyczny. Zamieszczano na niej teksty „Szpilek”, „Krokodila”, fraszki, karykatury, przeważnie o treści politycznej. W drugiej połowie 1950 roku nie widzi się już tej strony. „Tydzień” zaczęto redagować na trzech stronicach, na czwartej zaś znalazła stałe miejsce kolumna pod nazwą „Na drogach wiedzy”. W 1950 r. na łamach „Tygodnia” zamieszczali artykuły tacy dziennikarze, jak Alojzy Sroga, Stanisława Gogołowska, Jerzy Dostatni, a wiersze: Kazimierz Andrzej Jaworski (często przekłady), Marek Adam Jaworski, Zygmunt Mikulski. Pisywały także osoby nie zatrudnione w redakcji. Wymienić tu należy następujące nazwiska: Wacław Gralewski, Józef Nikodem Kłosowski, Maria Bechzyc-Rudnicka, Kazimiera Gawarecka, Ludomir Rubach, Roman Karst. Pewne drobne zmiany formalne zaszły w trzecim roku ukazywania się dodatku literackiego. Od 13 stycznia 1951 r. „Tydzień Literacki” wychodził bez daty, pozostała tylko numeracja (rocznik i kolejny numer). Ostatni raz „Tydzień” ukazał się w numerze 210, 4 i 5 sierpnia 1951 r.

Wróćmy jeszcze do rocznika 1948, a konkretnie do ukazującej się od numeru 221 z 13 VIII kolumny wydzielonej pod nazwą „Wiadomości rolnicze”. Obok wyżej wymienionego tytułu, na widocznym miejscu, w ramce, wyeksponowano nazwisko osoby redagującej tę kolumnę. Był nią dr Jan Bobrzyński¹⁷ z Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego. „Wiadomości rolnicze” miały kilka stałych rubryk, m. in. „W polu i obejściu”, „O wyższy plon”, „Rady hodowców”. Przez cały rok 1948 kolumna rolnicza ukazywała się co tydzień, natomiast w roku następnym, aż do numeru 249 (10 IX), nie redagowano jej. W numerze 249 pojawiła się z pewnymi zmianami natury formalnej. Wprawdzie winieta tytułowa pozostała ta sama, jednak nie wymieniano już nazwiska osoby odpowiedzialnej za redakcję kolumny. W tej nowej wersji wychodziła już do końca 1949 r. w 1950 r. pojawiła się zaledwie dwa razy: 6 i 14 stycznia. Kolumny te mogły na uważnym czytelniku wywrzeć wrażenie, że były zredagowane w pośpiechu, przypadkowo, bez z góry powziętego

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Pełnego imienia nie ustalono.

planu. Nie było już stałych rubryk, artykuły zaś rozmieszczone były na kolumnie w sposób nieco chaotyczny. Sądzić należy, że w 1950 r. redakcja nie powierzyła na stałe żadnemu pracownikowi obowiązku redagowania kolumny rolniczej. Tym chyba można tłumaczyć pewnego rodzaju niedopracowanie dwu kolumn styczniowych, a w końcu rezygnację z kontynuowania tego dodatku.

W 1949 r. kierownictwo redakcji, tzn. kolegium redakcyjne (powstało ono o rok wcześniej), podjęło decyzję wydawania jeszcze jednej kolumny specjalnej poświęconej tematyce filmowej. Kolumna ta, opatrzona winietą tytułową w formie szeregu następujących po sobie kadrów z napisem „Film”, ukazywała się w niedzielnym wydaniu „Sztandaru Ludu”, przeważnie na ostatniej stronie. Pierwszy raz zetknął się z nią czytelnik 19 VI 1949 r. (nr 166). Żeby zorientować się w tematyce tego dodatku, wystarczy przytoczyć kilka tytułów artykułów zamieszczonych w ciągu paru miesięcy. Oto one: *Polskie filmy dokumentalne*, *Ulica graniczna*, *Co to jest dubbing*. Sporo materiałów, zwłaszcza jeśli chodzi o recenzje filmowe i artykuły dotyczące techniki powstawania filmu, pochodziło z Agencji Robotniczej. Pojawiły się także informacje (określenie „recenzja” byłoby chyba niewłaściwe) o filmach wyświetlanych w kinach lubelskich. Na kolumnie filmowej redagowano rubrykę pod tytułem „Za kulisami srebrnego ekranu”, w której czytelnik mógł znaleźć serwis ciekawostek filmowych z całego niemal świata. „Film” ostatni raz ukazał się 4 IX 1949 r.

Wspominaliśmy już, że w latach 1945—1950 nie było ani jednego roku kalendarzowego (oprócz 1947), w którym nie wprowadzono by jakiegoś nowego dodatku. Inwencja redakcji pod tym względem była wprost niewyczerpana. Czytelnicy natomiast każdą nową kolumnę, jak wynika to z listów pisanych przez nich do redakcji, przyjmowali z ogromnym zainteresowaniem i uznaniem. Dlatego też, skoro intencją niniejszego artykułu jest dokładne omówienie wszystkich form i sposobów pobudzania zainteresowania czytelnika w początkowych latach „Sztandaru”, winniśmy także kilka słów poświęcić jeszcze jednej kolumnie wydzielonej, ukazującej się od numeru 69 z 11 III 1949 r. pod nazwą „Młodzi idą”. Jak wspomniano, już w pierwszym półroczu 1946 r. na łamach „Sztandaru” studenci zaczęli redagować kolumnę młodzieżową pod nazwą „Młodzi”. Żywot jej był bardzo krótki, pojawiła się zaledwie w kilku numerach. Dopiero po trzech latach pomyślano o reaktywowaniu tej kolumny, lecz zmieniono nieco jej profil. Komitet redakcyjny tak na ten temat pisał: „Rozpoczynamy wydawanie w piątek na łamach »Sztandaru Ludu« naszej młodzieżowej strony »Młodzi idą«. Jest ona stroną całej młodzieży miast i wsi Lubelszczyzny biorącej udział w wielkim pochodzie ku lepszemu jutru. [...] Koleżanki i Koledzy — o tym wszystkim, co Was interesuje, nie dajcie Wam spokoju. — piszcie do nas. Piszcie o własnych zmartwieniach i radościach, pragnieniach i tęsknotach. Pisz-

cie o Waszej pracy w fabryce i szkole [...]. Stawiajcie pytania, zwracajcie się po radę i pomoc, będziemy Wasze artykuły zamieszczać, będziemy Wam na nie odpowiadać”¹⁸. Zgodnie z zapowiedzią na łamach tej kolumny poruszano sprawy i problemy, jakimi żyła ówczesna młodzież. Dla przykładu przytaczamy kilka charakterystycznych tytułów artykułów i drobnych informacji: *Młodzież lubelska brała udział w budowie trasy W—Z*, *Junacy SP pracują na prastarych ziemiach polskich*, *Wybieramy zawód*. Kolumna „Młodzi idą” redagowana była do 22 IV 1950 r. (nr 110).

Wspomnieć także należy o kolumnie wydzielonej, która powstała w 1949 r. (dokładnie 27 I 1949 r., nr 27) pod nazwą „Czytelnicy mają głos”. W 1948 r. pod takim tytułem redagowano na jednej ze stron stałą rubrykę, w której zamieszczano listy czytelników. W miarę, jak korespondencja rosła, rubryka owa okazała się niewystarczająca (zaledwie jednospaltowa), więc redakcja postanowiła przeznaczyć na ową korespondencję całą kolumnę. Przytaczamy uzasadnienie ze strony redakcji potrzeby takiej kolumny: „Najwięcej listów do redakcji przychodzi ze wsi. W mieście robotnik czy pracownik umysłowy, gdy spotka się z niesprawiedliwością, potrafi sam bezpośrednio dochodzić swoich praw. Wie, że pomogą mu związki zawodowe, a jeśli jest członkiem partii, to omawia swoją sprawę na kole partyjnym lub w Komitecie partyjnym [...]. Przeważnie w listach chłopi skarżą się na stosunki panujące w niektórych Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej”¹⁹. Kolumna ta, tak jak wszystkie pozostałe, ukazywała się co tydzień, w czwartek lub piątek. Miała ona takie stałe rubryki: „Śladem naszych artykułów”, „Interwencje »Sztandaru Ludu« skutkują”, „Odpowiedzi redakcji”, „Nasi dłużnicy”. Ostatnia z wymienionych rubryk jest ciekawym przykładem, jak w owych latach redakcja zwalczała przejawy biurokratyzmu i bezduszności ze strony niektórych instytucji, urzędów i zakładów. Jeżeli redakcja otrzymała od czytelnika list, w którym skarżył się on na jakiś urząd, instytucję czy zakład i korespondencja ta została na łamach „Sztandaru” opublikowana, wówczas opisany przez czytelnika urząd czy zakład obowiązany był w dość krótkim terminie złożyć w redakcji pisemne wyjaśnienie. Jeśli tego nie uczynił — redakcja przypominała mu to we wspomnianej rubryce „Nasi dłużnicy”.

Kolumna „Czytelnicy mają głos” ukazywała się przez cały rok 1950, a nawet w 1951 r., aż do numeru 208 z 2 VIII. W ostatnim roku istnienia nie miała już stałych rubryk, zmienił się nieco system jej redagowania; redakcja, jeśli chodzi o stronę graficzną tej kolumny, zerwała ze stosowanym przez dwa lata modelem, dając dziennikarzowi odpowiedzialnemu za kolumnę więcej swobody w urzeczywistnianiu własnych pomysłów. I jeszcze jedna ciekawa forma redagowania kolumny — na-

¹⁸ SL, 1949, nr 69, s. 6.

¹⁹ SL, 1949, nr 34, s. 3.

zwijmy ją — terenowej. Po zniknięciu „Na chłopskim zagonie” w latach 1947—1948, a także na początku 1949 r. redakcja nie zrezygnowała z kontaktu z terenem. Kolumna poświęcona tej tematyce ukazywała się, jednak bez tytułu. Była to tzw. strona terenowa, redagowana prawie w każdym numerze „Sztandaru Ludu”. Materiału na jej łamy dostarczali coraz liczniejsi korespondenci terenowi, a niezależnie od tego, także dziennikarze wyjeżdżali w teren.

Czwarta strona numeru 19 z 20 I 1949 r. miała już winietę tytułową „Nasi korespondenci piszą”. Tytuł ten pojawiał się niemal w każdym numerze przeważnie na stronie czwartej. Od numeru 69 (11 III 1949) zmieniła się winieta tytułowa na „Korespondenci piszą”. W drugim kwartale 1949 r. strona ta ukazywała się rzadziej niż w pierwszym. W numerze 108 z 21 IV 1949 r. ponownie nastąpiła zmiana tytułu, który w nowej wersji brzmiał „Nasi korespondenci donoszą”. Jednakże pod koniec pierwszego półrocza strona terenowa pojawiała się już bez tytułu. Prezentowała ona wiadomości z terenu całego województwa lubelskiego. Wniosek stąd prosty, że redakcja utrzymywała kontakt z wieloma korespondentami rozsianymi po wszystkich powiatach Lubelszczyzny. W 1950 r. utworzyła się pierwsza tzw. mutacja terenowa.

Wspomnieliśmy o korespondentach terenowych. Rola ich w pierwszych latach powojennych była ogromna. To im właśnie redakcja zadzięczała napływ aktualnych wiadomości z całego województwa, oni uzupełniali nieliczną w początkach zawodową kadrę dziennikarską. Pochodzili z różnych środowisk: chłopskiego, robotniczego, inteligenckiego. 13 marca 1950 r. w związku z uroczystością przez redakcję obchodzonym pięcioleciem „Sztandaru Ludu” zamieszczony został artykuł: „300 korespondentów »Sztandaru Ludu« wiąże gazetę z masami pracującymi”. Z treści jego wynikało, że w 1947 r. gazeta liczyła zaledwie kilku stałych korespondentów, lecz wraz z wzrostem popularności gazety rosła też i liczba osób systematycznie współpracujących z redakcją. W 1949 r. było już 200 korespondentów, a rok później ponad 300. Redakcja organizowała dla nich spotkania, seminaria, a od 1948 r. coroczne zjazdy. Niektórzy z korespondentów w późniejszych latach zostali dziennikarzami. Warto tu wymienić ich nazwiska: Ryszard Smożewski (dawny korespondent z Biłgoraja), Józef Porębski (z Zamościa), Kazimierz Spólnicki (z Chełma), Karol Olender (z Tomaszowa).

Gdybyśmy w spojrzeniu sumarycznym zapragnęli uchwycić wyróżniające cechy pierwszego okresu, powiedzielibyśmy, że format i nakład pisma były wówczas mniejsze, natomiast znacznie większe — różnorodność kolumn specjalnych i wachlarz nazwisk. Jest to typowy objaw okresu początkowego, kiedy to tematyka i profil nie są całkowicie ukształto-

wane i kiedy pojawiają się nowi współpracownicy i nowi kandydaci do zawodu. Tę właściwość czasu „Sztandar Ludu” odzwierciedla dość dokładnie; historyk lubelskiej prasy czy badacz lublinianów w tym pierwszym dzienniku wojewódzkim znajdzie sporo materiału faktograficznego.